

Wyzyskujcie chwilę sposobną

To chyba największa życiowa sztuka: umiejętność wyzyskania sposobnej chwili. Czy każda chwila jest sposobna, czyli właściwa? Niekoniecznie. Oto sytuacja, w której mamy ochotę powiedzieć komuś coś mocnego. Jednak *gryziemy się w język*, i milczymy. Potem czujemy ulgę, bo widzimy, że uniknęliśmy wielkiej



awantury. Ale może być i tak, że nadarza się jakby najlepsza okazja, żeby pogodzić się z bliźnim, z którym już długo nie rozmawiamy. I, niestety, zabrakło nam odwagi. Nie wyzyskaliśmy właściwie sposobnej chwili, która już może tak szybko się nie powtórzy. Trwanie w niezgodzie przedłuży się o dalsze dni, a może lata. Dzisiaj wielu ludzi ma z tym kłopot, nie potrafią roztropnie wyzyskiwać tych najbardziej sposobnych chwil. Niby są bardzo zaabsorbowani życiem, pracą, że nawet nie potrafią znaleźć czasu, by przyjechać na pogrzeb własnej matki, by zawczasu ochrzcić własne dziecko. Nie potrafią znaleźć czasu na własny ślub. Wszystko, co w życiu robią, niby jest poświęcone życiu, jednak jeszcze nie teraz, kiedyś, gdy jeszcze zrobią to i tamto... A życie przecieka przez palce. Wyzyskać chwilę sposobną, to wybrać się na niedzielną Mszę św., to pomodlić się rano i wieczorem. To także długie siedzenie przy stole z rodziną. To rozmowa z dzieckiem, szczera rozmowa z małżonkiem, to radość bycia razem.

[prob.]